

Nieznani, Wilk

Słowa: Piotr Bułas

Muzyka: Steve Davis

Tamtą zimę wciąż pamiętam, już nie ważne który rok,
Tak jak złapał mróz na święta, trzymał aż po Wielką Noc.

Śnieg zasypał okolicę, wiatr przesywał dom na wskroś,
Głodnych wilków smętne wycie słyhać było dzień i noc.

Wyjeżdżałem gdzieś o świcie, zimny silnik ciągle gasł,
Przeklinałem świat i życie, żeby grata trafił szlag.

Wtedy z zasy pod koła wyskoczył, prosto mi pod koła wpadł,
Patrząc śmierci prosto w oczy, wilk, co dość już życia miał.

Ref.: Każdy z nas wpisany ma ten dzień,

Gdy kończy się już czas, gdy trzeba odejść w cień,

Trzeba iść przez życie twardo, nie żałować własnych sił,
Śmierci w oczy spojrzeć hardo, ze spokojem, jak ten wilk.

Stary Janek nas opuścił, ciężko było kopać grób,

Dom zostawił całkiem pusty, nie dla niego taki mróz.

Janek życie miał nielekkie, przeżył wojny wszystkie trzy,

Odszedł cicho i bez lęku, odszedł z dumą jak ten wilk.

Tamtą zimę wciąż pamiętam, zasypało cały las,

Głodne wilki wyły smętnie, ktoś nie wracał raz po raz,

Ale często śnię po nocach, jak przed maską dumnie stał,

Patrząc śmierci prosto w oczy, wilk co dość już życia miał.

Ref.: Każdy z nas wpisany ma ten dzień,

Gdy kończy się już czas, gdy trzeba odejść w cień.

Trzeba iść przez życie twardo, nie żałować własnych sił,
Śmierci w oczy spojrzeć hardo, ze spokojem, jak ten wilk.

Z głową dumnie podniesioną, jednym krokiem przejść przez próg,

Z drugiej strony, za zasłoną, czeka na nas Dobry Bóg.